

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Strejk zakończony!

Dziś ruszą wszystkie fabryki włókiennicze
Robotnicy na wiecach postanowili przyjąć 5-procentową podwyżkę płac

Obrady komisji strejkowej

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie głównej komisji, strejkowej związków w klasowych włóknarzy, w którym wzięło udział 34 członków komisji oraz 3 członków zarządu głównego.

Na posiedzeniu omawiana była gruntownie i wszechstronie sprawa prowadzenia dalszej akcji strejkowej oraz możliwość zawarcia umowy zbiorowej w myśl propozycji min. Jurkiewicza, uzupełnionych przez przemysłowców podczas konferencji w stolicy.

W dyskusji tej olbrzymia większość członków komisji strejkowej, stojąc na stanowisku prowadzenia dalszej akcji, uzależniła ją jedynie od udzielenia szerokiej pomocy materialnej strejkującym, którzy po przeszło dwutygodniowym strejku, znajdują się w ciężkim położeniu materialnym, a którym związek nie jest w stanie udzielić tej pomocy z braku odpowiednich funduszy.

Jednakże zebrani stwierdzili, że załamanie się strejku powszechnego a w szczególności tramwajarzy i częściowego przystąpienia robotników do pracy w niektórych fabrykach włókienniczych osłabiło powagę strejku włóknarzy, jak również, biorąc pod uwagę nieustępliwe stanowisko kapitalistów, nie chcących pójść na dalsze ustępstwa, oraz widząc, że w tej ciężkiej sytuacji dla klasy robotniczej organizacje zawodowe muszą zająć wyraźne i jasne stanowisko, odpowiadające powadze chwili, oświadczyli się w tajnym głosowaniu 22 głosami członków komisji strejkowej za dążeniem do zawarcia umowy zbiorowej na zasadach wyżej wymienionych i organizacyjnie zakończyć strejk.

Analogiczny przebieg miały zebrania komisji strejkowych, które odbyły się również w dniu onegdajszym w Zgierzu, Zduńskiej Woli i Pabjanicach.

Przebieg masowych wieców włókienniczych

Zgodnie z zapowiedzią i w związku z powyższymi uchwałami odbył się wczoraj w Łodzi cały szereg wieców, na których członkowie komisji strejkowej zdawali relacje z przebiegu walki włóknarzy i charakteryzowali sytuację, jaka się wytworzyła, wyrażając opinię, że dalszy strejk nie ma widoków powodzenia i wobec tego należy przystąpić do jego likwidacji.

Obecni na wiecach przedstawiciele komunistów usiłowali siać zamęt, nawołując demagogicznie robotników do kontynuowania strejku i utrudniając członkom komisji strejkowej łagodzenie panującego napięcia i niezadowolenia.

Jednak tłumnie zgromadzeni robotnicy nie dali się wziąć na lep złudnych frazesów i w głębokim zrozumieniu troski, jaka kieruje przywódcami ruchu robotniczego, przychylni się członkowie do wywodów mówców z komisji strejkowej, wypowiadając się za przystąpieniem do pracy.

Włóknarze powracają do pracy

W wyniku odbytych wieców odbyło się zebranie komitetu wykonawczego zarządu klasowego związku zawodowego włóknarzy, na którym członkowie komisji strejkowej zdali sprawozdanie z nastrojów, panujących wśród mas robotniczych,

W rezultacie powzięto uchwałę, mocą której postanowiono

strejk w przemyśle włókienniczym odwołać, podpisać umowę zbiorową z przemysłowcami na warunkach proponowanych przez ministra Jurkiewicza a uzupełnionych następnie przez przemysłowców, i w poniedziałek od rana przystąpić do pracy.

Zgodnie z wola uświadomionych robotników

przystąpiono do likwidacji strejku w przemyśle włókienniczym
(Specjalny wywiad „Głosu Polskiego” z posłem Szczerkowskim)

Natychmiast po przyjęciu powyższej uchwały likwidującej strejk, zwrócił się przedstawiciel „Głosu Polskiego” do posła Szczer-

kowskiego z prośbą o oświetlenie całego przebiegu strejku i jego znaczenia dla sytuacji klasy pracującej.

według pewnych wiadomości, sęry miarodajne „Lewiatana” stały na stanowisku, iż, wobec niższych płac PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY POWINIEN DAĆ WIĘKSZĄ PODWYŻKĘ, NIŻ PRZEMYSŁ METALOWY. W Warszawie przemysł metalowy przyznał 5-procentową podwyżkę, a przemysł górniczy 6 i pół procent.

Te fakty również potwierdzają, że RZĄD POPEŁNIŁ BARDZO POWAŻNY BŁĄD, zamykając sobie drogę do wywierania dalszego nacisku na przemysłowców włókienniczych.

Załamanie się strejku powszechnego

Bardzo poważnie zaszkodziło na szel akcji załamanie się strejku powszechnego w Łodzi, do czego przyczynili się W PIERWSZYM

RZĘDZIE TRAMWAJARZE.

Przytem muszę nadmienić, że moim zdaniem strejk powszechny był proklamowany za wcześnie. Największą winę ponosi za to skrajna lewica, która od samego początku parla bezwzględnie do ogłoszenia strejku powszechnego, nie licząc się z jego realnym znaczeniem. I oto okazało się, że słuszne jest stanowisko, zajmowane przez komisję centralną, które wszyscy świadomi kierownicy związków podzielają, że STREJK Powszechny jest bronią ostateczną i może być ogłoszony tylko na podstawie dokładnej oceny sytuacji, a nie lekkomyślnie, jak to czyni skrajna lewica w celach politycznych.

Upadek ducha

W strejku tym — ciągnie pos. Szczerkowski — tak potężnym w

rozmiarach, gdzie w początkowych okresach panowała wśród robotników wytrwała solidarność i niezłomna wiara w zwycięstwo, w ostatnim okresie duch zaczął upadać i pojawiły się pewne rozdziewki wśród klasy robotniczej. Do upadku ducha i wprowadzenia rozdziewek przyczyniła się poważnie PROWOKACYJNA AGITACJA PEWNYCH GRUP POLITYCZNYCH ze skrajnej lewicy i taktyka NPR-u.

Prowokacja i dwulicowość

Jeśli chodzi o skrajną lewicę, to doszło do tego, że ideowe elementy w jej gronie przeciwstawiły się

(Dalszy ciąg na str. -3ej.)

Motywy odwołania strejku

— Jakie motywy skłoniły związek klasowy do wejścia na drogę likwidacji strejku? — zapytaliśmy na wstępie.

— Po konferencjach — odparł pos. Szczerkowski — jakie się odbyły, a przeważnie na podstawie ostatniej konferencji w Warszawie, przyszedłszy do przekonania, że przemysłowcy na dalsze ustępstwa bezwzględnie nie pójdą.

BŁĘDNA taktyka i jej następstwa przekonani, że STANOWISKO, JAKIE ZAJĄŁ RZĄD PROPONUJĄC 5 PROCENT PODWYŻKI, BARDZO POWAŻNIE NAM ZASZKODZIŁO.

Nim, że główny inspektor pra-

cy, p. Klott, oświadczył, iż to nie jest sprawa prestige'u dla rządu i że rząd niema nic przeciwko dalszym ustępstwom, ze strony przemysłowców, to jednak, według naszych informacji z pewnych źródeł, wiemy, że PRZEMYSŁOWCY BYLI SKŁONNI OSTATECZNIE PÓJŚĆ NA 7 PROCENT, gdyby nie to, że wystąpienie rządu ułatwiło im obronę niższej podwyżki. Fakt ten nawet potwierdza postępowanie pabjanickiej papierni Saengera, która się komunikowała ze sferami miarodajnymi i w okresie strejku, nie dopuszczając u siebie do bezrobocia, dołożyła 7 procent. Również należało podkreślić, że

Głos cudzoziemca o Polsce i Polakach

„Hamburger Echo“ w obszernym artykule Karol Mothander (Szwed) omawia „najcięższe zagadnienie“, mianowicie sprawę mniejszości narodowych w Polsce. Po przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej uderzyła autora ogromna różnica między temi krajami.

Przy wjeździe do Polski zastała ona ogromną prymitywność, brak porządku, czystości i dokładności. Ale ludność jest uprzejma i uprzedzająca.

Autor uważa za swój obowiązek podkreślić, że walczy ona z zaciętością i zwycięsko ze wszystkim, co stanowi pozostałość po Rosjanach i po jej dawniejszych grzechach.

Potem autor omawia sprawę mniejszości. Stanowisko społeczne Żydów ma być w Polsce o wiele gorsze, niż w Niemczech.

Co się tyczy Niemców, skarżą się oni na szykany ze strony władz polskich. Autor podkreśla, że może powiedzieć o nich to samo, co o Niemcach w innych państwach, mianowicie, że byłoby lepiej, gdyby nie uprawiali obstrukcji z zasady, często pozbawionej wszelkiego sensu.

Dalej autor z przyjemnością stwierdza, iż wśród inteligencji polskiej spotkał wiele jednostek wykształconych, których ogólny poziom daleko przewyższa zwykły poziom europejski. Można czuć się jak w domu — pisze — nawet wśród klas niższych, chociaż wykształcenie początkowe przy wielkiej liczbie analfabetów jest dosyć prymitywne. Autor podnosi, że Polacy w interesach są niesolidni, co stoi w związku z jeszcze nie zupełnie usmatłony charakterem narodu.

Wezbrane wody rzeki Indus pochłonęły 200 domów

BOMBAJ, 20. Wskutek wielkich opadów atmosferycznych podniósł się poziom rzeki Indus. Żywił niszczycielski, rozhukane fale zmiotły z powierzchni w miejscowości Mankhat-Sind 200 domów. Z powodu przerwania komunikacji telegraficznej nie otrzymano wiadomości, jakie są ofiary w ludziach.

Rabin Fränkel ulaskawiony

Tarnopolski podrabin Frankel, skazany na 4-ro miesięczne więzienie za nieposłuszeństwo wobec władzy wojskowej, został ulaskawiony przez p. Prezydenta.

W najbliższych dniach ma być Frankel wypuszczony na wolność. Jak wiadomo, podrabin Frankel nie chciał ostrzyć sobie brody ze względów religijnych.

Henryk Ford jedzie Zeppelinem

BERLIN, 19. Nadeszły tutaj wiadomości od doktora Eckenera komendanta sterowca hr. Zeppelina. Według tych wiadomości, Zeppelin w przyszłą środę uda się w podróż okrężną nad miastami zachodniej i środkowej Ameryki. Jednym z pasażerów ma być Henryk Ford. Po dokonaniu tej podróży sterowiec z powrotem uda się do Europy. Start do powrotnej podróży odbędzie się prawdopodobnie w przyszłą środę.

Zamordowan e komunisty polskiego w Rosji

MOSKWA, 20 października. — „Prawda Wostoka“ donosi, że w Ferganie w Turkiestanie sowieckim niewykryci terroryści zabili strzałami rewolwerowymi komunistę polskiego Brzozowskiego, sekretarza okręgowej organizacji (międzynarodowej organizacji pomocy robotniczej).

Tego samego dnia zabito na ulicy Kokandu sekretarza wojskowej organizacji komunistycznej Michała Chomiakowa.

Aleksander Millerand

Paryż, w październiku.

Od czasu utworzenia trzeciej republiki, aż do chwili prezydentury Poincarego, droga z pałacu Eliżejskiego, tego szczytu marzeń wszystkich wybitnych polityków, mogła jedynie prowadzić do pełnego godności oddalenia się od świata politycznego. Nawet Cazinir - Perier nie był wyjątkiem,

aczkolwiek zrzekł się tronu republikańskiego po półrocznym panowaniu, będąc jeszcze stosunkowo młodym. W ciągu ostatnich dwunastu lat do jego śmierci (1907) trzymał się zupełnie zdaleka od życia politycznego, gdzie przędtem odgrywał tak wielką rolę. Przeciwnicy jego, którzy umieli mu obrzydzić prezydenturę, nie

potrzebowali się obawiać odwetu z jego strony. Nikt prawie nie wie, że ostatni poprzednicy Poincarego, Loubet i Fallieres, jeden z nich dziewięćdziesięcioletni starzec, a drugi o trzy lata młodszy, jeszcze żyją, do tego stopnia przestało się o nich mówić od czasu, kiedy złożyli swój urząd prezydenta.

Zwyczaj ten został przełamany dopiero przez Poincarego, który po upływie dwuletniego okresu prezydentury, został wybrany prezesem ministrów, który to urząd sprawował przed wyborami go na prezydenta. Następca jego w pałacu Eliżejskim, Aleksander Millerand, od chwili wymuszonego ustąpienia, rozmyśla ciągle o zemście, które to myśli pchają go coraz bardziej na prawo, w celu przeciwstawienia się wszystkim tym, których on czyni odpowiedzialnymi za te gorzkie chwile, kiedy się zaciekle bronił przed ustąpieniem. W rzeczywistości wszedł on na tę drogę już wówczas, kiedy będąc pierwszym socjalistą w jednym z europejskich ministerstw, pokazał mile rozczarowanej ludności, jak dobrze się zachowywała socjaldemokracja w radzie państwa, chociaż przypuszczano, że jest sprzysiężona przeciwko niej. Również dwadzieścia pięć lat później, udało się Millerandowi uzyskać mandat senatora w jednej z najbardziej oddalonych prowincji, gdzie się ukrywają resztki ośmieszonych monarchistów pod bylejaką nazwą republikańską, gdyż dla najbardziej reakcyjnych wyborców stolicy, wydawał on się za bardzo reakcyjnego.

Międzynarodowy rozwój Milleranda szedł krok w krok z rozwojem narodowym.

W mowie swojej, którą wygłosił ostatnio, żądał „wolności nauczania“, co równoznaczne jest we Francji od dawien dawna z wydaniem wychowania narodowego w ręce kleru. W tej samej mowie wypowiedział się również przeciwko przedczesnemu zniesieniu okupacji nadreńskiej, krytykując nawet pierwotne terminy i powołując się na jakiś paragraf traktatu wersalskiego, dotyczący kauczuku. Podobnej mowy nie odważyłby się wypowiedzieć żaden odpowiedzialny francuz.

Słowa „reponsoir“ używa się w języku francuskim, jeśli jest mowa o pięknej kobiecie, która przebywa stale w towarzystwie brzydziej przyciąłki w celu lepszego uwydatnienia swej piękności.

Jeśliby Poincare i Millerand bardziej się nawzajem lubili, niż to zauważono podczas poświęcenia pomnika Barres'a w Sion-Vandemont, możnaby przypuszczać, że mowca z Chermont służy jako „reponsoir“ Poincaremu.

Fr. R.

3700 koni parowych w jesiennym salonie automobilowym w Paryżu (Korespondencja własna „Głosu Polskiego“)

Paryż, w październiku.

Największa sensacja Paryża — otwarcie dwudziestego drugiego dorocznego salonu samochodowego.

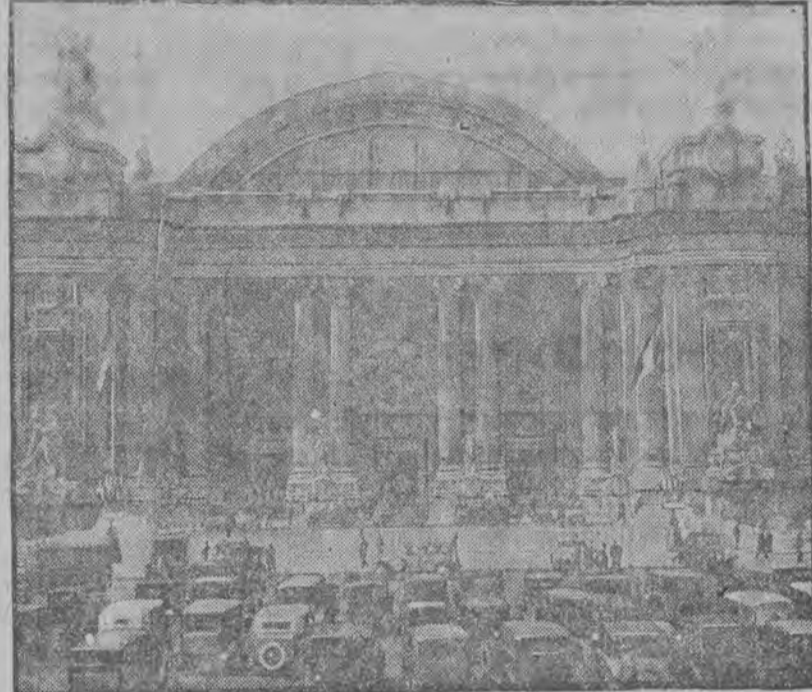
Od 9 rano poczęto ustawiać wozy okazowe wzdłuż Avenue des Champs - Elysees, a wystawcy gorączkowo wykończali swe kioski. Była to prawdziwa przeprowadzka materiału biurowego i widzimy cały korowód maszyn do pisania i koszy do papieru. O godz. 9.25 tłum oczekuje już przy wejściu z oznakami wielkiego zniecierpliwienia.

Wielki pałac udekorowany jest pięknie kwiatami koloru fioletowego od góry do dołu. Robi to wrażenie pół - żałoby jesienniej. Z chwilą otwarcia wystawy, zawodowcy automobilowi pędzą do kiosków, szukając nowości w sposobie budowy, spostrzegając nową linię samochodu, tę linię, dzięki której od wielu lat zaniebija się komfort i wygodę, oglądając motory, zachwycając się zewnętrznymi kształtami i ozdobami.

Spacerując po wystawie pomiędzy grupami osób, dyskutujących na temat ulepszeń, można usłyszeć różne zdanie, wypowiediane przez fachowców.

W ubiegłym roku twierdzi pewien technik, salon był pod znakiem sześciocyndrowych maszyn, obecnie zaś większość jest o osmiu cylindrach i dlatego wozy są bardziej giętkie i zwinne. Podwozia są bardzo niskie, wielką uwagę zwracają na karoserję. W sposobie hamowania zauważyć się daje ogromny postęp. Kolory maszyn bardziej żywe i znacznie większy komfort w urządzeniu we wnętrzu.

Pewien jegomość podziwia i je-



Przed „Grand Palais“ w chwili otwarcia Paryskiego Salonu Automobilowego.

dnocześnie krytykuje wszystko i nagle wygłasza swoje zdanie:

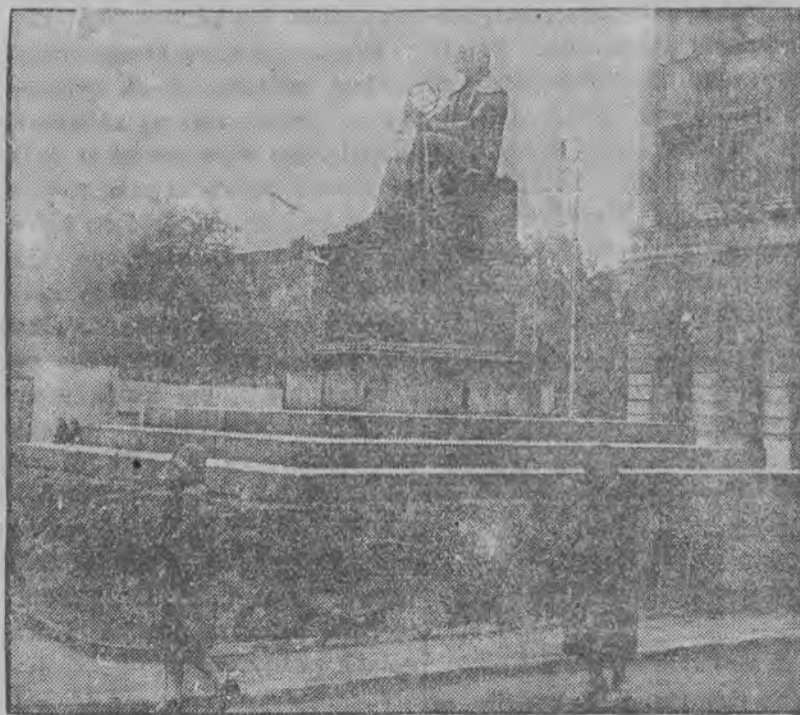
— Pragniemy przede wszystkim polityki cen i przyznaję, że duży wysiłek został już zrobiony, jeśli chodzi o słabe maszyny. Pragniemy wozu, do którego mógłby z łatwością wejść mężczyzna, posiadający wzrost 1 m. 75 cm. i wagi 85 kg. i nie musiał przytem uderzyć głową o dach karoserji, albo siedzieć tylko na jednym „dzie. Pragniemy wozu cichego, zaopatrzonego w reflektory silne, ale które nie oślepią, posiadającego dobry, praktyczny lewarek i w którym sposób oliwienia byłoby łatwy...

A oto, co mówi pewien fachowiec, który dużo podróżował, dużo widział, a jednocześnie kocha piękne niebo Francji.

— Groźba konkurencji amerykańskiej minęła już, komfort, spokojny bieg, piękny wygląd i

wszystko to znalazło swój wyraz w obecnych wozach francuskich. To wszystko zawdzięczamy amerykańkom, oni zaś, ze swej strony, zawdzięczają nam przyjęte od nas postępy w dziedzinie techniki. Produkcje obu tych krajów dają jeśli nie do ujednostajnienia, to przynajmniej do zbliżenia się, korzystając z ulepszeń, osiągniętych z obu stron Atlantyku. I koszta tej walki żarliwej, walki dość równej, poniosą inni — anglicy, niemcy, włosi...

Salon tegoroczny udał się wspólnie pod każdym względem. Rekord wystawców został pobity, przewidywana jest liczba widzów znacznie większa, niż podczas ubiegłych lat. Wystawiono 127 różnych marek samochodów, około 37.000 koni parowych...



Nowy wygląd Kopernika w Warszawie.

Jest jeszcze nadzieja na uratowanie lotnika Mac Donalda

LONDYN, 20 października. (A. szerokości północnej i 43.42 st. T. E.) — Przypuszczenia dotyczące losów komandora Mac Donalda, który zginął bez wieści lecąc nad Atlantykiem z Ameryki północnej, są następujące:

Stacja radiowa angielska „Portishead“ schwytała wiadomość, że parowiec „Mirah“ w nocy z wtorku na środek dostrzegł smugę światła, która zapewne pochodziła z jakiegoś wybuchu. „Mirah“ znajdował się wówczas pod 53,3 st.

Nowa opozycja w Rosji

domaga się swobody gospodarczej dla chłopów

WIEDEN 20. (PAT). „United Press“ donosi z Moskwy: „Zaledwie rok upłynął od czasu, gdy opozycja pod przewodnictwem Trockiego została sformowana, a oto znów powstała nowa grupa opozycyjna, której tendencja idzie na prawo. Opozycja domaga się

większej swobody gospodarczej dla włościan i zwolnienia tempa rozwoju przemysłu sowieckiego. Opatentniki sowieckie, omawiając nową akcję opozycji, zaznaczają, że tendencja na prawo stanowi większe niebezpieczeństwo dla ustroju sow., niż grupa trockistów“

Wkrótce będziecie mieli własną prasę

Wacław Grubiński o „Moulin Rouge”

Miałem sposobność zapoznać się z pierwszym monumentalnym obrazem, jaki ambicja angielska zucia na rynek światowy w rywalizacji z Ameryką.

Obraz nosi tytuł Moulin Rouge i kapie od funtów szterlingów. Realizował go p. Dupont, a centralną postacią niewieścią tego dramatu jest p. Olga Czechowa, gwiazda pełna rzeczywistego powabu. Ale obok niej bohaterem filmu jest przepych paryskich Varietees.

Nic podobnego nie widziano jeszcze na ekranie. W takiej formie i w takim gatunku nie pokazano jeszcze na filmie „bawiającego się Paryża. Stolica świata hula. Dobry smak idzie tu o lepsze z rozrzutnością. Reżyser się pławi w kapitale angielskim, portretuje mocny szalejący Paryż z pasją znakomitego artysty, rozkochanego w efektach malarskich Rembrandta i... Baksta, manewruje światłami, pieści się cieniami, igra ugrupowaniami, odurza się pikanteryją, ruchu skapanego w epatującym światłocieniu. Co za wrzawa bije z tego ekranu.

Moulin Rouge oglądałem bez muzyki, a przecież toniałem w zgłębku. Zdjęcia są wspaniałe, nie kończą się uczta dla wzroku. Bogactwo pomysłów malarsko-reżyserkich w zakresie tego, co bym nazwał krajobrazem ruchu, jest ogromne. Przez „krajobraz ruchu” rozumie nie zdjęcia z natury, pola, góry, morza, lasy, lecz ruch ludzi i wogóle ruch przedmiotów żywych i martwych. To jest właściwy pejzaż kinematograficzny, wszystko inne jest pejzażem fotograficznym.

Otóż krajobraz ruchu posiada w Moulin Rouge tak wielkie natężenie wyrazu, że gasi nawet gwiazdę, która świeci w jego centrum, upajając panią Olgę Czechową. Jeżeli nie gasi, to przygasza. Wobec blasku tego „krajobrazu” blednie niepospolita atrakcyjność tej gwiazdy. Nie musi to być przyjemne dla miłości własnej artystyki, ale publiczność nic na tem nie traci.

Konflikt uczuciowy, demonstrowany w efektownym obrazie p. t. Moulin Rouge i dosyć gwałtownie rozwiązany w ogniu katastrofy samochodowej, ma przecież wybitną cechę arcywznowoczesności: narzęzione córki rozkochuje się w przyszłej teściowej, czarującej gwiazdce Moulin Rouge.

Trzeba przyznać, że w dzisiejszych czasach cudownego i rzeczywistego przedłużenia młodości kobiecej (zresztą i męskiej), fakt ten ani na chwilę nie wydaje się nieprawdopodobny, a pani Olga Czechowa umie być matką dorosłej córki w taki sposób, że to tylko pomnaża jej wdzięk niewieści, wdzięk uwodzicielki. Wszystkie matki europejskie i amerykańskie będą się tłoczyły na Moulin Rouge, jak niegdyś wszystkie „kobiety trzydziestoletnie” rozchwytywały słynną powieść Balzaka.

Szwajcaria buduje stację radiową dla Ligi

Liga narodów dla celów swoich dawno już postanowiła wybudować dużą radiostację, za pośrednictwem której mogłaby się porozumiewać z wszystkimi krajami, należącymi do Ligi. Obecnie, donoszą dzienniki zagraniczne, iż cząstkowo początkowo stacja ta miała być stacją całkowicie autonomiczną, to jednakże doszło do porozumienia między ligą, a rządem szwajcarskim, tak, iż radiostację ligi narodów zbuduje Szwajcaria, która również będzie sprawować nad nią kontrolę.

będzie nią

ILUSTROWANA

???

WIECZORNA

Edgar Wallace — fabryka romansów

Edgar Wallace jest w swoim fachu, czemś w rodzaju Henryka Forda. W ciągu ubiegłego roku sprzedano pięć milionów egzemplarzy jego książek. Przed rokiem Wallace znany był, jako autor sensacyjnych powieści kryminalnych oraz niektórych sztuk scenicznych. Dzisiaj znajduje się on na progu sławy, a w niedalekiej przyszłości stanie się kolosem w świecie literackim i dramatycznym, jeśli tylko się nie ugnie pod ciężarem coraz to wzrastających wysiłków.

Edgar Wallace jest dzisiaj na ustach całego Londynu. Ma on 53 lata. Jego dochody, przyzwyczajenia oraz czas jaki poświęca pracy, są przedmiotem gorących sporów. Sam on dokładnie nie wie, ile napisał sztuk scenicznych. „Nie więcej niż dwadzieścia”, powiada on, „ale trzeba wziąć pod uwagę, że rozpocząłem dopiero przed trzema laty i nie mogę poświęcać dużo czasu na pisanie sztuk scenicznych, piszę je jedynie w przerwach pomiędzy romanami”.

„Ile romansów napisał pan?”, spytałem.

„Okolo stu czterdziestu”.

W chwilach, kiedy nie tworzy ani romansów, ani sztuk scenicznych, pisze nowele, ilość których ocenia na dwieście do czterechset. Tempo pracy w ciągu ostatnich trzech lat wzrosło u Wallace'a w czwórnasób, tak że w roku 1926 napisał cztery razy tyle romansów i nowel, niż w roku 1924. W roku 1927 wydał 26 romansów i okolo 6 sztuk teatralnych.

Wallace jest krytykiem dramatycznym i jest on recenzentem teatralnym dla „Morning Post”, co zajmuje mu większość wieczorów. Jest on również znawcą wyścigów konnych i czynność ta absorbuje mu godziny popołudniowe. Pracy literackiej poświęca się zazwyczaj rano. Wallace jest poniekąd bardziej dumny ze swoich artykułów o wyścigach konnych, niż z innych swych dzieł. Tysiące osób gra na wyścigach na konie podane przez niego, jakkolwiek sława jego ucierpiała podczas tegorocznych derby, gdyż twierdził, że faworyt musi je wygrać, a przy szedł do mety dwunasty.

Wallace dyktuje podobno swoje romansy i sztuki teatralne do dyktanta, a żona jego oraz sztab sekretarzy zajmują się już resztą, nie obciążając go nawet odczytywaniem. Kiedy spytano Walla-

ce'a, który ze swoich romansów napisał w ciągu najkrótszego czasu, odpowiedział: „Pewne wydawnictwo prosiło mnie któregoś czwartku o dostarczenie romansu o 70.000 słowach najpóźniej do poniedziałku. Przez osiemnaście godzin na dobę dyktowałem stenotypistce, żona zajmowała się korektą i dostarczyłem „The Strange Countess” w poniedziałek rano”.

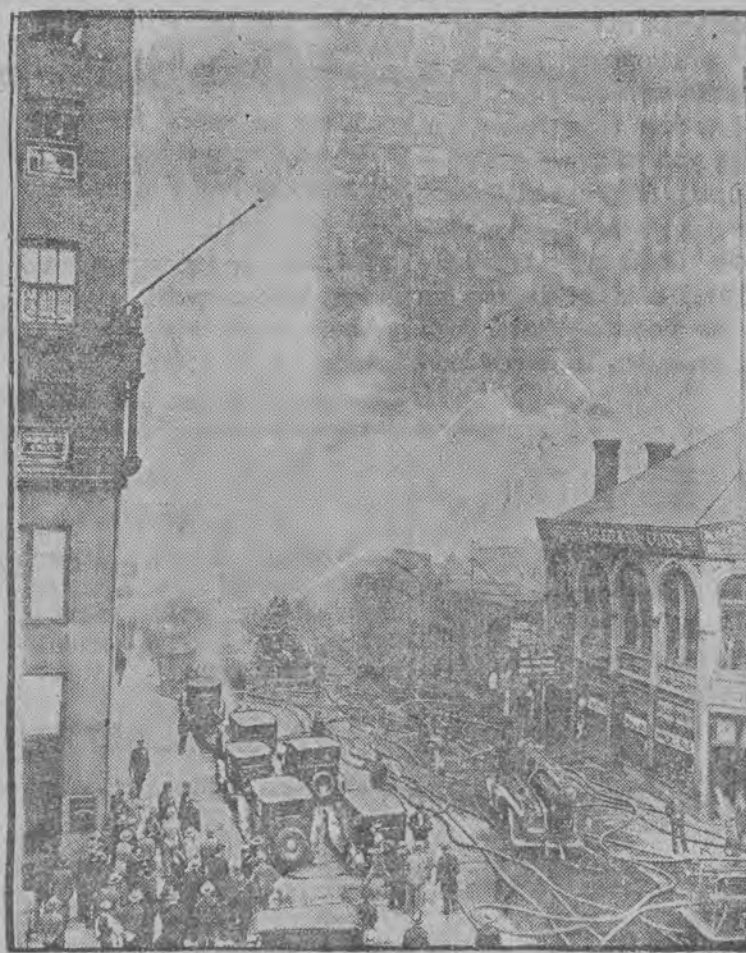
„A nad jakim dziełem pracowa-

wał pan najdłużej?”

„The Grunner” zajął mi najwięcej czasu, pracowałem nad nim kilka tygodni, jednakże w między czasie napisałem dwie sztuki sceniczne”.

Wallace jest swym własnym impresario. Po ukończeniu sztuki scenicznej, tworzy sam zespół artystów, ponosi sam wszelkie koszty, wynajmuje teatr i ciągnie zyski albo ponosi sam straty.

Pożar



w jednej z najludniejszych ulic nowojorskich.

Sterylizacja zбочeńców seksualnych Projekt ustawy w sejmie duńskim

Świat naukowy już oddawna wie o tem, że przez t. zw. sterylizację czyli pozabawienie gruczołów płciowych, można najniebezpieczniejszego zbrodniarza uczynić spokojnym niewinnym barankiem społecznym. Jednakże kryminalistyka i władze ustawodawcze nie odważyły się dotychczas na zastosowanie praktyczne tej metody.

Pierwszym tego rodzaju krokiem jest projekt duńskiego ministra sprawiedliwości, wniesiony onegdaj na porządek dzienny parlamentu w Kopenhadze.

Oryginalny ten projekt brzmi: „Osoby, zdradzające anomalnie silny popęd seksualny, których nastawienie seksualne naraża na niebezpieczeństwo popełnienia zbrodni, a którzy skutkiem tego

mogą wywołać niebezpieczeństwo tak dla siebie jak i dla otoczenia — mogą być poddane sterylizacji, albo też innym podobnym zabiegom w organach płciowych, o ile otrzymają pozwolenie ministra sprawiedliwości. Minister może na podstawie orzeczenia władz sanitarnych zezwolić, by zdolność zapładniania została uniemożliwiona u osób psychicznie anormalnych, które znajdują się w zakładach państwowych, albo też u osób, na których społeczeństwu zależy, aby się dalej nie rozmnażały. Zanim minister podobnego zezwolenia udzieli, najpierw się upewni, czy odnośny osobnik, względnie jego opiekun, zdaje sobie sprawę z konsekwencji tego zabiegu”.

Lady Drummond-Hay



Jedyna kobieta wśród pasażerów „Hr. Zeppelina”.

Marja Teodorówna w spisku przeciwko Mikołajowi II

Zmarła przed kilku dniami w Kopenhadze b. cesarzowa rosyjska Marja Teodorówna była spokrewniona ze wszystkimi niemal dworami europejskimi. Była ona córką króla duńskiego Chrystiana IX-go, siostrą królowej angielskiej Aleksandry, żony Edwarda VII-go i siostrą wypędzonego z Grecji króla Jerzego. Pod względem politycznym była wierna towarzyszką swego męża Aleksandra III-go, podzielając jego reakcyjne zapędy w całości. Była ona ośrodkiem t. zw. izdy gwiazdźkiej, w której skupiało się wszystko, co było wsteczne i wrogie wszelkim reformom. Jej najserdeczniejszym przyjacielem i powiernikiem był słynny oberprokurator synodu Pobiedonoscew.

Gdy Mikołaj II jeszcze był następcą tronu, w pewnych sferach społeczeństwa rosyjskiego mówiono o nim, jako o liberalizującym demokracie. Ugodowcy polscy również mieli pewne złudzenia, które budowali na miłości Mikołaja do baletnicy Krzesińskiej z pochodzenia polki. Nadzieje te przedostały się do dworu i gdy Mikołaj zasiadł na tronie, matka jego, znająca słaby charakter syna, nabrała obawy, czy nie ulegnie on jakimś niepożądanym wpływom. W porozumieniu z najreakcyjniejszymi żywiołami, skorzystała z tego, że Mikołaj nie czytał papierów, które mu dawano do podpisu, podsunęto mu do podpisu akt abdykacji na rzecz trzeciego z kolei syna Aleksandra III i Marji Michała. Zrzeczenie się tronu u motywowane było niezdolnością do sprawowania rządów, wskutek rany, otrzymanej w głowę podczas podróży do Japonii.

Zamysły spiskującej matki zostały jednak wykryte w porę i Mikołaj skazał matkę na trzy lata banicji, którą spędziła w Kopenhadze.

Młodzieńczy Szal

W rolach głównych:

Ewelina Holt i Ernest Werebes

Najbliższa premjera

Kina Spółdzielni

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych przeprowadził się na **Andrzeja 5.** Tel. 59-49. Przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz. Oddzielna poczekalnia dla pań.



DLA PIĘKNYCH PAN

PIERWSZE BALE

Teatry są pierwszymi jaskółkami, których powrót z letnich krajin oznacza rozpoczęcie sezonu towarzyskiego. Początkowo premjery na scenie — potem premjery w salach balowych i domach prywatnych! Jeszcze jesteśmy trochę opalone, jeszcze nie przyzwyczailiśmy się do obowiązków towarzyskich, a już rozpoczynają się długie jesienne wieczory — nieomylny znak iż piękności lata minęły. Czy mamy się martwić z tego powodu? Nie, lepiej pocieszać się myślą, że jesień i zima mają również swoje radości, które naturalnie dla pań związane są z nowymi kreacjami mody. Każda z pań odwiesza głęboko do szafy wszystkie lekkie, wesołe sukienki letnie i rozgląda się za czemś nowym, ładnym i eleganckim.

Copravda w dziedzinie sukien wieczorowych niema niespodzianych nowości, lecz twórcy mody nie spoczęli na zeszłorocznych laurach i wymyśliли wiele ślicznych drobnostek, które nadają piętno nowości toalecie wieczorowej. W pierwszym rzędzie, co się tyczy materiałów, stylowe suknie wymagają sztywnych tkanin. Naturalnie tej zimy tak, jak i poprzedniej będziemy nosić suknie stylowe, które w roku zeszłym cieszyły się wielkim powodzeniem. Lecz linja spódnicy będzie inna! Staniczek prosty, bez rękawów, z głębokim wycięciem, pozostał nadal nieozdobiony. Spódnica zaś jest strojna i pomysłowa. Kant jej zniża się z tyłu łukowato ku podłazce, z przodu zaś podnosi się pod kolana. Bowiem długość przednia się zwiększyła, a tylna do chodźki do kostek. Bardzo ładnie wygląda, gdy szeroka spódnica stylowej sukni z przodu zachodzi jakby na siebie; wrażenie to sprawia plisa, idąca od naszczenia na boku, które otacza całą figurę i markuje stan. Spódnice zdobią wielkie haftowa-

ne ornamenty z pereł (B).

Zamiast ozdabiać suknie haftowanymi motywami, można namalować na niej kwiaty, w tonach

bardzo silnie występujących, i kwiaty te należy umieścić w ten sposób, aby akcentowały spadzi- stą linję spódnicy, która z tyłu

kończy się zębem. Ponieważ wąski, gładki staniczek nie będzie dobrze wyglądał na każdej figurze, w pasie układamy zlekką

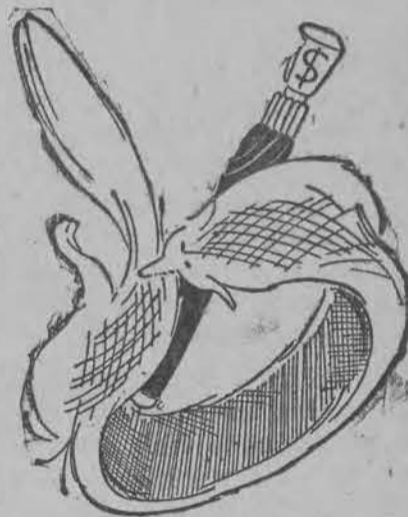


materiał, aby się naturalnie falo- wał, a przy dekolcie umieszczamy zręczną chusteczkę, którą latem tak chętnie nosiłyśmy i za- wiązujemy ją zalotnie na ramie- niu (C).

Moda jednak dba i o panie, które nie mogą nosić sukien sty- lowych i ofiaruje im modele, wydłużające figurę. Czarno - bia- łe połączenie będzie bardzo mode- ne, (choć i inne będą noszone). Na naszym modelu (A) od karo- wego wycięcia spada kłoz z czarnego jedwabiu, poniżej paska; pozatem na biodrach idą dwa czar- ne kłozy, których wąskie zęby wystają poza suknię. Staniczek i spódnice z białego jedwabiu zdobią czarne plisy. (w)

Lis

należy do niezbędnych akcesorjów modniści. Elegancki kostjum do- piero wówczas prezentuje się na- leżycie, gdy uzupełnia go lis. Do

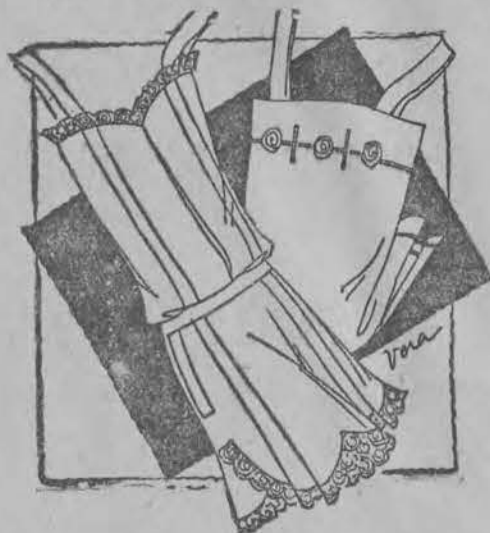


palt lis nie jest polecany. Lis nie musi wcale być wielki, — mały, szczerlnie przylegający do szyi lis wygląda również bardzo eleganc- ko. (w)

Praktyczna bielizna

Koszulka i majteczki, mimo o- gólnej mody „combinaissons”, znajdują zawsze „wojenniczki. Tak

samo, jak „combinaissons”, koszul- kę i majteczki robi się z miękkie- go materiału i ozdabia aplikacja-

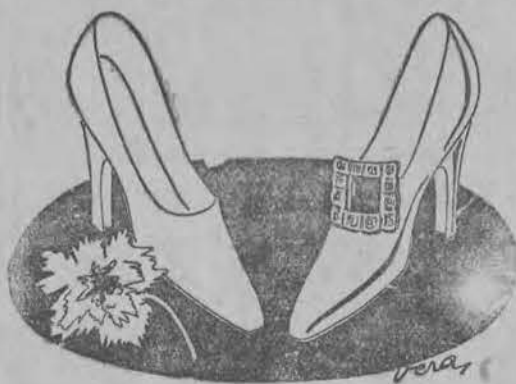


ni z koronek, haftem i zakładecz- kami. Hałeczka z białego jedwa- niu do prania przyda się każdej

z pań, choć wyszła ona już zupeł- nie z mody.

Modne pantofle

mysły od najprostszyc, praktycz- Obecnie panie zwracają o wie- le więcej uwagi na obuwie, niż kiedyś. To też moda i w tej dzie- dzinie przynosi najrozmaitsze po-

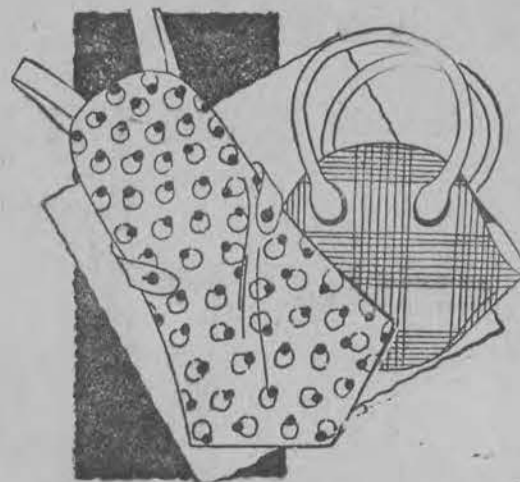


nych do najelegantszych i naj- droższych. Pantofelek z lakieru, z pomysłowo wykonanymi pa- seczkami, który widzimy na na- szym rysunku, można nosić do najpiękniejszej toalety. (w)

Coś praktycznego dla gosposi

Gosposia musi mieć ładny tar- tuszek z praktycznego materiału do prania. Fartuszek, który wi-

dzimy na naszym rysunku, uszyty jest z kolorowej satynki w deseń. Fason tego fartuszka, z zapięciem



do przodu, jest nowy i ładny. Torba do zakupów z płótna w- kraty jest duża, praktyczna i każ-

da zręczna gosposia może ją sa- ma stąbrykować. (w)

Ł. K. S.--Czarni 2:0 (1:0)

Wczorajszy mecz futbolowy Ł. K. S. — Czarni, rozegrany na boisku DOK., rozczarował tych wszystkich, którzy spodziewali się gry ładnej a przynajmniej takiej, jakiej byliśmy świadkami w ubiegłym tygodniu z Polonią. Jeśli bowiem wówczas walczone rzeczywiście jak przystało na sportowców, to w dniu wczorajszym nie myślano o grze, a jedynie o unieszkodliwieniu przeciwnika, by w ten sposób łatwiej zdobyć dwa punkty.

Takie przynajmniej wrażenie można było odnieść szczególnie z drugiej połowy meczu, gdzie co krok padał ktoś skontuzjowany, a w rezultacie opuściło boisko 3-ch graczy silnie poturbowanych.

W dużym stopniu ponosi za to winę sędzia p. Baranowski. dziwnie nieczuły na faule, błędnym i wydajacy orzeczenia, dyktowane przez publiczność, bądź graczy.

Rzecz zrozumiała, że aż nadto wyraźna niepewność sędziego roz zachwiała w dużym stopniu zawodników, których protesty i okrzyki były żywo popierane przez publiczność.

Trzeba nawet stwierdzić, że p. Baranowski skrzywdził Czarnych, przyznając Ł.K.S.-owi pierwszą bramkę. Tuż przed zdobyciem pierwszej bramki przez Króla, lewy obrońca Czarnych został wyraźnie sfaulowany przez Moskala. Mimo to sędzia faulu nie odgwizdał i przyznał bramkę miejscowym

Trzeba jednak przyznać, że Czarni zachowywali się po sportowemu, tak w czasie tego niemiłego incydentu jak i w ciągu całej gry, mimo iż zostali kilkakrotnie wyraźnie wyprowadzeni z równowagi przez p. Baranowskiego.

Naogół jednak zwycięstwa Ł. K. S. nie można kwestjonować, grał on co prawda nie o wiele lepiej od Czarnych, ale skuteczniej.

W polu Czarni byli drużyną lepszą, gubili się jednak całkowicie pod bramką przeciwnika, nie mogąc dać sobie rady z dobrze grającą obroną ŁKS., w której naturalnie znów triumfował Galecki, bezprzecznie najlepszy gracz na boisku.

Przed sędzią stanęły obydwie drużyny w następujących składach:

CZARNI: Krasicki, Ozaist, Olejniczak, Kosiński, Witkowski, Maj

cherczyk, Ostrowski, Chmielewski, Nastula, Sawka, Harasimowicz.

ŁKS.: Mila, Galecki, Jeżewski, Jeżewski, Trzmiel, Kubiak, Jasiński, Durka, Trzmiel, Kubiak, Jasiński, Durka, Sowiak, Król, Moskał, Śledź.

Pierwsze minuty należą do Ł. K. S-u, lecz atak tracił piłkę w sytuacjach najdogodniejszych. Czarni rzadko dochodzą do głosu, gra toczy się głównie na połowie gości i dopiero po 10-minutowej nie wykorzystanej przewadze czerwonych, głos zabierają Czarni, wytwarzając groźne momenty pod bramką ŁKS. Dwukrotnie w 12 i 14 minucie marnuje Nastula „murawane” pozycje, a resztę ratują Mila, bądź Galecki.

W 22 minucie Nastula, po ładnej centrze Ostrowskiego, strzela ostro w słupek, lecz piłka odbija się o róg słupka i wraca na boisko.

W tej fazie wyróżnia się ładną i skuteczną grą Jasiński, natomiast jego partner z prawej strony Trzmiela nie umie oddać ani jednej piłki, przegrywając wszystkie pojedynki z lewoskrzydłowym gości.

W 36 minucie następuje krytyczny moment dla Czarnych: Olejniczak, naciskany przez Moskala, biegnie z piłką w stronę własnej bramki, lecz zostaje sfaulowany przez Moskala, pada na ziemię,

wypuszczając piłkę, którą Król pakuje do siatki. Po tej bramce gra należy do ŁKS., lecz wynik do przerwy nie ulega już zmianie.

Po zmianie stron gra mało ciekawa, aczkolwiek tempo meczu szybkie. Piłka to przy jednej, to przy drugiej bramce. Poszczególne zawodnicy nie przebiegają w środkach, faulując się wzajemnie.

W tej fazie wyróżnia się znów Galecki, koncertowym rozbijaniem ataków gości i dalekim wykopem. W 35 minucie Sowiak nadspodziewanie strzela z 30 kroków i Krasicki wypuszcza piłkę z rąk, która wtacza się powoli do bramki. Miejsce Krasickiego zajmuje rezerwowy bramkarz, tymczasem Nastula zderza się z Kubikiem i pada skontuzjowany. W kilka minut później prawy łącznik gości fauluje Jasińskiego, którego również znoszą z boiska.

Publiczność domaga się usunięcia winowajcy z boiska, tak że w rezultacie w ataku Czarnych gra w ostatnich minutach zaledwie 3 graczy. Wreszcie wśród ogólnego napięcia i niemiłego nastroju mecz się kończy z wynikiem 2:0 dla Ł. K. S.

Sędziował skandalicznie p. Baranowski.

H.

Czarna trzynastka

mistrzem Polski w koszykówce

W dniu wczorajszym zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej. Wyniki wczorajszych spotkań, rozegranych na boisku DOK w godzinach przedpołudniowych przedstawiają się następująco:

Półfinał: Varsovia — Tryumf 2:17 13:9. Sędziował p. Trypka.

Finał: Czarna — Trzynastka — Varsovia 22:9 (12:2). Zastużone zwycięstwo poznańskiej drużyny, która tym samym zdobyła tytuł

mistrza Polski na rok 1928. Sędziował p. Chełmicki.

O czwarte, piąte i szóste miejsce walczyły następujące drużyny: Polonja — YMCA 27:13 (12:7) i Absolutenci — Polonja 80:14 (14:4). Kolejność zajętych miejsc przedstawia się następująco: 1) Czarna Trzynastka, 2) Varsovia, 3) Tryumf 4) Absolutenci, 5) Polonja, 6) YMCA.

Organizacja zawodów dobra.

Polka pobiła rekord światowy

W dniu wczorajszym na zawodach lekkoatletycznych w Krakowie Lonka z Cracovii pobiła rekord światowy w rzucie oszczepem oburącz, zyskując 58,09.

Na tychże zawodach Grajewska z AZS (Poznań) pobiła rekord Polski w skoku w wysoki, zyskując 14 i pół metra.

Bieg na przelaj o mistrzostwo Polski

W dniu wczorajszym odbył się w Lublinie bieg na przelaj o mistrzostwo Polski. Zwyciężył Kusiński (Warszawianka) w czasie 27,48. Drugi — Sarmacki (Warszawianka), trzeci — Motyka. Szóste miejsce zajął Opoczyński z ŁKS.

Boje ligowe w Kraju

LWÓW: Turysty — Hasmonia 1:0 (1:0).

Do pauzy przewaga Turystów, po przerwie Hasmoniei, która nie zdołała jednak wyrównać z powodu wspaniałej gry bramkarza Turystów Michalskiego. Bramka padła w 6 minucie z rzutu karnego, bitego przez Karasiaka. Po meczu publiczność obrzuciła Turystów kamieniami i łodzenie musieli się schronić w szatni.

Sędziował dr. Lustgarten.

WARSZAWA: Warszawianka — Warta 1:1 (1:0).

Do pauzy przewaga Warszawianki po pauzie Warty. Bramki zdobyli Piliszek dla Warszawianki i Smiglak dla Warty.

Sędziował p. Arczyński z Krakowa.

LWÓW: Wisła — Pogoń 2:0 (1:0). Zastużone zwycięstwo Wisły, która bezapelacyjnie wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli. Bramki dla Wisły zdobyli Czulak i Reyman III.

Sędziował p. Marczewski.

KRAKÓW: Polonja — Cracovia 1:0 (1:0).

Sensacyjne zwycięstwo Polonji, która wystąpiła z pięcioma rezerwowymi. Cracovia bez Kałuży i Kubińskiego. Jedyńa bramkę zdobył Alaszewski. Widzów 3,000.

Sędziował p. Hanke z Łodzi.

KATOWICE: Śląsk — Ruch 1:0 (1:0). Zastużone zwycięstwo beniaminka Ligi. Bramkę zdobył Buchała.

Sędziował p. Słomczyński

KATOWICE: Pogoń — Garbarnia 2:1 (0:1).

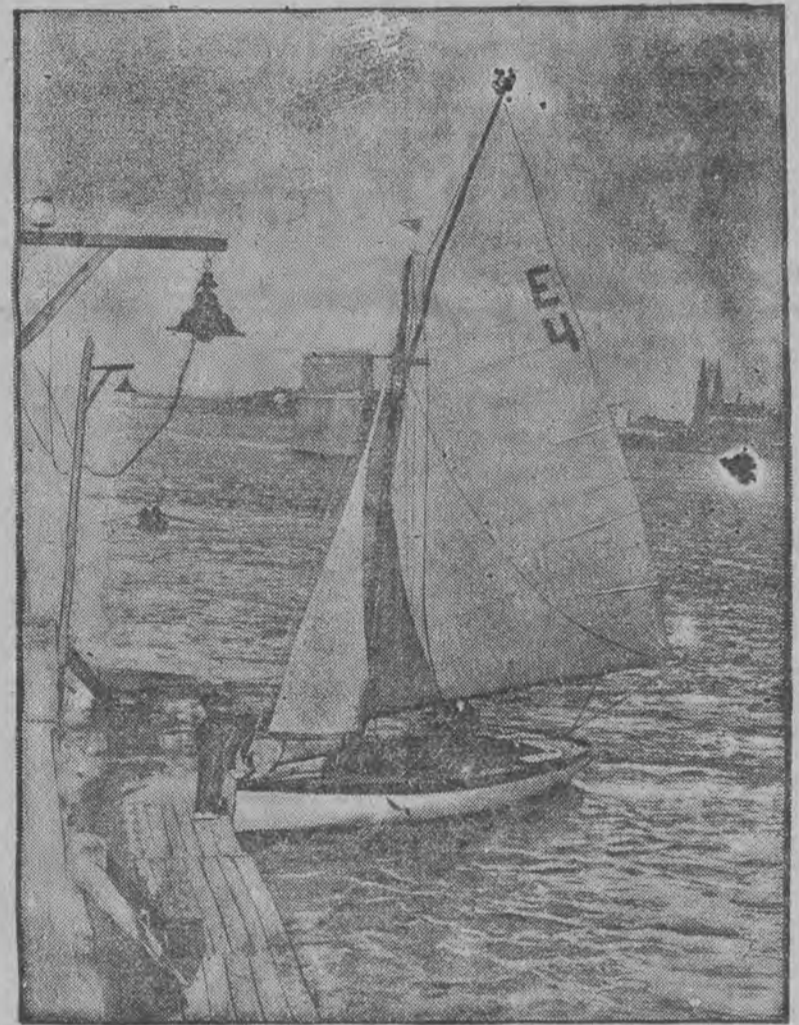
Mecz o wejście do extra klasy. Po przerwie znaczna przewaga Pogoni. Bramki dla Pogoni zdobyli: Malik i Herman, dla Garbarni — Smoczek.

Sędziował p. Rettig z Łodzi.

Tabela gier o mistrzostwo ligi

Klub	Pkt.	Gier	Bram
1 Wisła	37	24	82:31
2 Warta	36	25	54:34
3 Legja	32	25	69:37
4 Cracovia	32	25	54:36
5 I. F. C.	28	23	54:42
6 Pogoń	28	25	57:53
7 Polonja	26	24	56:54
8 Turysty	24	24	46:43
9 Warszawianka	23	23	41:50
10 Czarni	22	21	41:42
11 Ruch	21	24	35:43
12 Ł. K. S.	20	24	49:48
13 Hasmonia	13	24	40:62
14 Śląsk	8	23	19:69
15 T. K. S.	6	21	28:78

Ostatnie regaty na Wiśle



Sezon sportów wodnych ma się ku końcowi.

Dziś premjera

Wielka epopea miłości i poświęcenia!!



Dziś premjera

Wielka epopea miłości i poświęcenia!!

POTEŻNY DRAMAT w 12 AKTACH

z cyklu „MY PIERWSZA BRYGADA” p.t.

„SZALEŃCY”

W rolach głównych: Irena Gawęcka, Marjan Czanski, dyr. Bol. Szczurkiewicz.

Rewelacyjny ten film polski cieszył się kolosalnem powodzeniem przez szereg tygodni w 2 największych kinoteatrach Warszawy.

Orkiestra pod dyrekcją R. Kantora.

Orkiestra pod dyrekcją R. Kantora.

Rejestracja rocznika 1908

W dniu dzisiejszym winni się stawić dla rejestracji w biurze wojsko - policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali w obrębie V Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery od A do E.

Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie V Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery od F do Ch. (b)

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz—Pabjanicka 50
K. Chądzyński—Piotrkowska 164
W. Sokolewicz—Przejazd 19, R
Rembieliński—Andrzeja 28, J. Zundelewicz—Piotrkowska 25, M. Kasperkiewicz—Zgierska 54, S. Trawkowska—Brzezińska 58.

Szubieniczna humorystyka

Jak piszą we Lwowie o wielkiej tragedji, rozgrywającej się w Łodzi

O tem, jak odległa prowincja reaguje na strejk łódzki dowodzi poniższy artykuł wstępny lwowskiego „Wieku Nowego”. Piszą tam:

„Strejk w Łodzi, który zyskał zwolenników i w innych ośrodkach, jest zjawiskiem w naszym życiu gospodarczym nie tyle groźnym (!) ile bardzo charakterystycznym (?). Łódź jest oddawna terenem ścierania się różnych organizacji robotniczych, a więc P. S., Ch. D., N. P. R. Lewicy no i oczywiście komunistów. Jest to normalne o tyle, że w tak wielkim punkcie skupienia wra naturalnie walka o dusze robotnika, przy czem nie wolno zapominać, że np. w takiej Warszawie jest tylko 20 proc. robotników zorganizowanych: robotnik polski nie spleści się tak bardzo do organizacji. Przytem — co jeszcze charakterystyczniejsze — robotnik polski bardzo łatwo przechodzi z jednej organizacji do drugiej. Najgorszym jest jednak to, że te związki wzajemnie się przelicytowują w gorliwości i skoro jeden rzuci hasło strejku, to drugi tembardziej. Komuniści zwykle oficjalnie z żadnym hasłem nie występują, ale wyciągają kasztany z ognia i dyskontują awantury, wzniecając przez innych. Ich celem jest oczywiście zawsze wywołanie strejku generalnego.

Powód strejku był tym razem — wydawałoby się — błahy, prestiżowy, wywieszanie tablic z karami robotniczymi. Ale głębszą przyczyną było oczywiście niezadowolnienie ze zbyt niskich zapłat. Kwestja tanioci robotnika w Polsce jest właśnie teraz przedmiotem dyskusji na łamach prasy. Plące robotnicze w Polsce nie mogą się mierzyć z płacami w Stanach Zjednoczonych lub w Anglii, ale równają się już prawie poziomowi belgijskiemu. Z pewnością jest poniekąd w Polsce i wyższy robotnika, ale jak robotnik polski pracuje (co prawda w kraju, bo zagranicą dobrze), to inna sprawa! Słusznie jednak zarzucił nie dawno min. Kwiatkowski, że przy obecnym stanie zniszczonego jeszcze w znacznej części przemysłu polskiego nie mogło być mowy o szybszym wzroście płac robotniczych.

Ale trzeba rzucić okiem i na odwrotną stronę medalu! Jest tyle skupień robotniczych w Polsce, a strejki powtarzają się zwykle w Łodzi. Wina jest stanowczo i po stronie fabrykantów. Trzeba znać psychologję Łodzer-Menschen! To typ bardzo niesympatyczny. Przyzwyczajeni przed wojną do zbytu swych produktów w Rosji, kłną w duszy Polskę, że tylko wyjątkowo trafiają im się dobre konjunktury, wtedy pracują ich fabryki dzień i noc, interes idzie. Potem konjunktura spada, robotnicy idą do domu. Ale dlaczego konjunktura spada? Bo przemysł łódzki jest źle zorganizowany, bo nie

chciał się przystosować do nowych warunków bytu, bo nie umiał systematycznie i spokojnie zdobywać rynków zagranicznych, bo nie potrafi zaspokajać potrzeb krajowych, zmuszając do sprowadzania towarów obcych. Trudno o człowieka życzliwszego i taktowniejszego, jak doradca Dewey, a jednak nie mógł on nie wytknąć przemysłowi łódzkiemu bardzo wadliwej organizacji.

Przemysłowcy łódzcy twierdzili zawsze, że państwo powinno ich specjalnie popierać. Po przewrocie majowym, zorientowawszy się w sytuacji, przyniknęli do sanacji. Pamiętna jest wyprawa konserwatystów z ks. Radziwiłłem na czele po pieniądze do Łodzi. Wtedy to fabrykanci łódzcy poczuli się na-

gle konserwatystami sanacyjnymi i niebawem wyznaczili jednego z dyrektorów dr. Solańskiego, który się już przedtem w Krakowie zajmował polityką, na posła do B. B. Wydają swój tygodnik „Prawdę”, w której ich szef prasowy M. Barciński z większą teraz śmiałością — jeśli to tak nazwać można — wypowiada swoje pretensje pod adresem rządu. To są stosunki nienormalne, które wymagają naprawy sanacji.”

W taki to sposób, z lekkim sercem i pewnym humorem pisze się o wielkiej tragedji, rozgrywającej się w Łodzi, przeskakując po łebkach najpoważniejszych zagadnień i rozcinając je z prostacką niefrasobliwością.

Wszelkie jadalajnie

winny być otwarte do 11-ej w nocy

Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie godzin handlu przewidziało wydanie specjalnego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, które ustali jakim warunkom odpowiadać mają jadalajnie.

Ponieważ rozporządzenie takie, które miało być wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu nie zostało dotąd wydane wytworzyła się luka, wywołująca wątpliwości w stosunku do pewnych kategorii przedsiębiorstw, będących sui generis jadalajni.

mi, jak np. sklepy z wędlinami sprzedawanymi do konsumcji na miejscu oraz do spożycia do domu, jak np. zakłady firmy Dyszkin, Zjedn. Rzeźników i t. p.

Zakłady te, dostarczające tanie go pożywienia (wędliny i pieczywo) przeważnie ludności pracującej w handlu, która opuszcza pracę dopiero po godzinie 7-ej wieczorem, winny być bezwzględnie otwarte do godziny 11-ej wieczorem tak, jak to miało ku pożytkowi ludności, miejsce dotychczas.

Zebrania kontrolne

urodzonych w roku 1888, 1900 i 1903

W dniu jutrzejszym winni stawić się do zebrań kontrolnych szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia:

Rocznik 1900 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery Kl do Km. w lokalu PKU ul. Nowo-Targowa 18.

Rocznik 1903 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery Kl do Km. w koszarach Konstantynowska 62.

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie 7-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery od A do E. w lokalu przy ulicy Leszno 9.

ZGUBIONO

książeczke wojskowa wydana przez P. K. U. Kutno na imię Menachem Hersz Lewi zam. w Ozorkowie ulica Haukskiego 215, rocznik 1888.

STROJENIE

reperacja, odświeżanie fortepianów pianin, Gdańska 67 m. 5, front i p. Tel. 72-79; 076-4



Marja z Chojnackich Strzelecka

wdowa po ś p. Edwardzie Strzeleckim, inżynierze Komunikacji

po krótnich i ciężkich cierpieniach zmarła w Warszawie dnia 20 b. m. przeżywszy lat 68.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 23 bm. o godzinie 10.30 rano w Warszawie w Kościele Zbawiciela, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz, powązkowski, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

DZIECI.

Na cmentarzu żydowskim na Dołach zamieszkuje rodzina intendenta tegoż cmentarza niejakiego Kalińskiego.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych cała rodzina zasiadła do obiadu, gdy nagle rozległ się z sąsiedniego pokoju huk wystrzału rewolwerowego. — Przerażeni domownicy wbiegli do pokoju sypialnego gdzie oczom ich przedstawił się straszny widok. Na ziemi leżał syn Kalińskiego 28-letni Josek Kaliński niedający żadnych oznak życia, obok zaś niego leżał dymiący jeszcze rewolwer. Zawezwano natychmiast pogotowie, którego lekarz stwierdził śmiertelną ranę postrzałową w serce. Jak się okazuje samobójca pozabawił się życia, wskutek nieporozumień rodzinnych.

W dniu wczorajszym dyrektor gimnazjum żeńskiego p. Wolfsonowej (ul. Pomorskiej 18), 38-letni Torn, zamieszkały przy ul. Skwerowej 6 popełnił zamach samobójczy przeżynając sobie brzytwą arterje u obu rąk. Zawezwany le-

karz po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Do restauracji Szkudlarka, mieszczącej się przy ul. Gdańskiej 71, przybył wczoraj jakiś młodzieniec zdradzający pewne zdenerwowanie. Młodzieniec ów zażądał oddzielnego gabinetu, gdzie spożył kolację. Nagle obecni w restauracji usłyszeli huk wystrzału. Niezwłocznie wtargnięto do zajętego przez owego młodzieńca gabinetu, gdzie znaleźli go leżącego na kanapie, dającego już słabe oznaki życia.

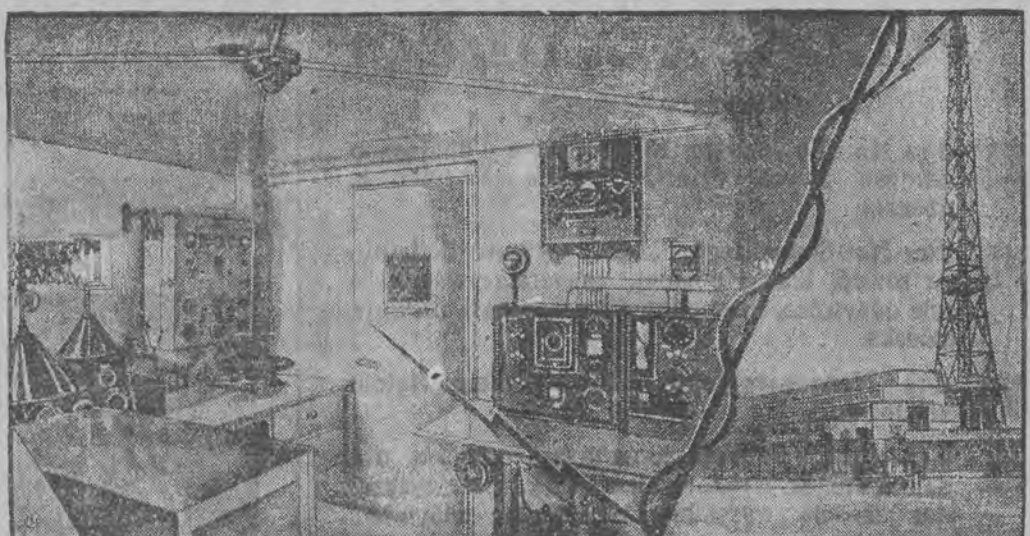
Na miejsce wypadku przybyła natychmiast karetka pogotowia oraz policja, która stwierdziła, że jest to 29-letni Zygmunt Manecki, zamieszkały przy ul. Zakątnej 43.

Lekarz pogotowia stwierdził ranę postrzałową w okolicy serca, wobec czego odwieziono go natychmiast do szpitala św. Józefa. Ze względu na ciężki stan desperata, nie udało się policji dotychczas stwierdzić przyczyny rozpaczyliwego kroku.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111) —
12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
15.00 — Komunikaty: meteorologiczne, gospodarczy i nadprogram.
15.45 — Tygodniowy przegląd komunikacyjny.
16.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
16.30 — Program „la dzieci — p. Wanda Prażmowska wygłosi pogadankę przyrodniczą p. t. Jak jesień myśli o wiośnie.
17.10 — „Wspomnienia i refleksje karykaturzysty” — wygłosi p. Jerzy Szwałcer.
17.35 — Odczyt.
18.00 — Muzyka tancerna.
19.00 — Rozmaitości
19.30 — Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny.
19.56 — Sygnał czasu
20.00 — Komunikat rolniczy
20.10 — Nadprogram, komunikaty
20.30 — Transmisja z Poznania.
22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05 — Komunikaty PAT.
22.20 — Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej

z sali Malinowej hotelu Bristol. Orkiestra pod kierunkiem Jerzego Petersburskiego i Arura Golda.
Berlin (483) i Königswusterhausen (1250) —
21.00 — Muzyka współczesna (Bagatele fortepianowe Jemmitza i Kosy, Serejada Kodaly'ego na 2 skrzypce i altówkę)
Wrocław (322) i Gliwice (329) —
20.00 — Opera Rossiniego „Cyrylik Szewski”.
Frankfurt (428) —
20.15 — Koncert (M. in. Koncert wiolonczelowy D-dur Tartini'ego).
Langenberg (468) i Kolonia (283) —
21.30 — Triad fortepianowe: C-dur Cassado, Miniatury Juona, „Dumk” Dworzaka.
Królewiec (303) —
20.05 — Koncert (Duety na skrzypce i wiolonczelę Haydna D-dur i Beethovena C-dur, Sonata na skrzypce Hindemitha, Sonata na wiolonczelę Kodaly'ego).
Bruksela (508) —
21.30 — Koncert brandenburski G-dur Bacha, Koncert skrzypcowy D-dur Brahmsa, Symfonia VII Beethovena.



Na nowym statku powietrznym „Graf Zeppelin” znajduje się doskonała radiostacja nadawcza i odbiorcza, dzięki której pasażerowie mogą się z łatwością porozumiewać ze swymi znajomymi na ziemi za pośrednictwem radiostacji lądowej.

Kino - Teatr PALACE

PIOTRKOWSKA 108

Orkiestra szmfoniczna pod kier.
Z. SANDOBIERSKIEGO.

Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.
Początek seansów o godzinie 4 pp. w soboty i nie-
dziele o godz. 1 pp.

Dzisiaj uroczysta premiera! Józefina BAKER



wraz z całym zespołem „Folies Bergere“ wystąpi w najnowszej
paryskiej rewji w kolorach w 45 odsłonach z udziałem Kamerowej,
Kordina, Sergina i zespołu Fillersa.

p. t. **Symfonia Kształtów**
II. Dziewczę a la Garconne
Sampańska komedia w 10-ciu aktach z udziałem
CARMEN BONI.

Górują
wśródnie

**KALOSZE
i ŚNIEGOWCE**

ŚWIATOWEJ MARKI

PEPEGE

Polski Przemysł Gumowy T.A. w Grudziądzu.

Już w tę sobotę, dn. 27 października r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się

w Miejskiej Galerji Sztuki

Wieczór Poetów Łodzian

Wystąpią: **Juljan Tuwim, Mieczysław Braun, Marjan Piechał,**
Grzegorz Timofiejew, Kazimierz Sowiński

Recytują: **Karolina Lubińska** oraz inni artyści Teatru Miejskiego.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-84.

SALA FILHARMONJI

Wtorek, dnia 23 października r. b. g. 8.30 w.

WIELKI KONCERT

Towarzystwa śpiewaczego Nauczycielek Czechosłowackich

z PRAGI.

Chór żeński

składający się z 50-ciu osób

Dyrygent: Prof. **PAWEŁ DEDECEK**

W PROGRAMIE:

Hymny narodowe, pieśni narodowe, czeskie, morawskie i słowackie. Utwory: Förstera, Kalika, Janaceka, Kaprała, Zukowskiego, Mazura, Smetany, Suka i wielu innych.

Czwartek, dnia 25 października o g. 8.30 w.

4-ty Koncert Mistrzowski

Egon PETRI

Znakomity pianista-wirtuoz.

W PROGRAMIE:

- BACH BUSONI: a. Orgełocata i fuga d-moll
b. Capriccio
c. Preludjum organowe i fuga D-dur
Fantazja op. 15 C-dur
- SCHUBERT: Warjacje na temat Paganiniego
- BRAHMS: a. Serenada di Rossini
b. Valse de concert sur deux motifs de Lucia e Parisina
c. Reminiscences de Don Juan
- LISZT:

Bilety na powyższe koncerty zawczasu nabywać można w kasie Filharmonji.



Żle skrojono!
Gdybyś nabyła...

KROJE ULLSTEINA, według których każda gospodyni z łatwością sama szyc może, gdyż są tak dokładnie opisane, że same mówią, w jaki sposób zestawić poszczególne części kroju, gdzie powinny być fałdy i plisy itp. KROJE ULLSTEINA 3000 ostatnich fasonów dostać można po cenie od zł. 0,60 do 1,75 w firmie

Juljusz Rozner
Łódź, Piotrkowska 98



TAK WYGLĄDAJĄ DZIECI odżywiane

FOSFALINA d-ra Monikowskiego, Każda matka, dbająca o zdrowie swych dzieci, odżywia je tylko b. smaczną

FOSFALINA d-ra Monikowskiego, która wpływa dodatnio na rozwój tkanki kostnej, zawierając wszystkie sole odżywcze, niezbędne dla wzrostu i rozwoju dziecka.

FOSFALINA d-ra Monikowskiego, ułatwia niemowlętom żabkowanie.

FOSFALINA d-ra Monikowskiego, to najlepsza odżywka dla dzieci, matek i rekonwalescentów, przewyższająca jakością wszystkie inne środki odżywcze.

Skład główny: Zakł. Przem. Chem.—Farmac. „PROTON”, Warszawa, S-go Stanisława 9/11. 853-4

WYBOROWA CZEKOLADA KAKAO

Smaczna Aromatyczna Pożywna



IDEALNA CERA
OSIĄGNIĘZ TYLKO
DZIĘKI KREMOWI
Junoderma
SZŁACHETNY KREM NIETŁUŻZĄCY

Ządać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.